Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok I. Nr. 12. Wilno, 17 maja 1927 r. Cena 35 gr.

Redaktor naczelny i kierownik literacki **Romuald Kawalec.**
Redaktor **Sergjusz Rubinow.**
Kierownik artystyczny **Wł. Dunin-Marcinkiewicz.**

Redakcja i Administracja: Wilno, Zawalna 16—10.

Godziny przyjęć redaktorów: Codziennie prócz niedziel, świąt i sobót od godz. 4—6.

ŚWIATFILM

TYGODNIK
TEATR, KINO, PLASTYKA, RADJOFONJA, SPORT

Warunki prenumeraty:

Prenumerata roczna		zł. 13.—
„ półroczna	„	7.—
„ kwartalna	„	3.60
„ miesięczna	„	1,20
Cena pojedyńcz. egzemp.	„	—.35

Cena ogłoszeń:

1/1 kolumna	zł. 200.—
1/2 „	„ 100.—
1/4 „	„ 50.—
1/8 „	„ 30.—
1/16 „	„ 20.—

ODDZIAŁY:

Warszawa —Tamka 45-a m. 11, Henryk Pianowski.
Kraków — Krowoderska 39 Irena Rączkiewicz.
Lwów — Nabielaka 7 p. Stanisław Skoda.
Łódź — Zachodnia 68-7 Ignacy Winter.
Kielce — Hipoteczna 35 Witold Rymkiewicz.
Gdańsk: Kaschubichermarkt 21 II p. Subboddział— Księgarnia R. Czarlińskiego.

Zagranicą:
Ameryka 4141 Manila avenne **Oakland California U. S. A.**
Australia 26 Darlingpurst Road Pattss Point. **Sydney Australia.**

OD 1 DO 8 ROCZNICY WYZWOLENIA WILNA

Wytwórnia Tow. Fil. „Światfilm" w Wilnie



Film historyczno-krajoznawczy w 3-ch częściach



Przepiękne widoki i zabytki prastarego Wilna, Marszałek Józef Piłsudski i Trąmpczyński w Wilnie, rewja wojsk, defilada przed wojewodą Wł. Raczkiewiczem i generalicją; bieg na przełaj w ósmą rocznicę Wyzwolenia Wilna, jako dowód wzrastającej tężyzny fizycznej młodzieży wileńskiej, tej samej, która tak bohatersko broniła Wilna.





P.p. właściciele kin! **Wynajmujcie ten obraz nietylko dlatego, aby poprzeć produkcję krajową, ale przedewszystkiem dla wypełnienia luki, jaką jest w Polsce brak filmów krajoznawczych.**

Wilno zechce ujrzeć na ekranie każdy Wasz widz.

SALA KLUBU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO

14 maja 1927 r. o godz. 9.30 wiecz.
odbędzie się staraniem Tow. „ŚWIATFILM"

WIELKA REWJA MÓD
Z RÓWNOCZESNEMI ZDJĘCIAMI FILMOWEMI

Rewja odbędzie się wśród publiczności, która również zostanie sfilmowana. W ten sposób szersza publiczność będzie mogła zobaczyć jak pracuje wytwórnia filmowa w atelier. Po rewji filmować się będzie te osoby, które zechcą zbadać swoją fotogeniczność (za opłatą). Reżyserję prowadzić będzie przybyły z zagranicy wybitny reżyser I. Schreiber.
Miejsca na rewję przy stolikach rezerwuje biuro „Światfilm", Zawalna 16—10.
Bufet dobrze zaopatrzony. Orkiestra dobra.

Przewodnik po Gdańsku.

Polecamy Sz. Czytelnikom:

Restauracje	**Café Birk** (właśc. W. Likowski) Postgasse 3/4
	„Krausenhof"—Hundegasse 96.
	Największa **piwiarnia** gdańska.
Pensjonaty	Pensjonat i pokoje umeblowane p **Otromke**—Pfefferstadt 75 Parter na prawo. Usługa polska.

Gdzie znaleźć „Światfilm":

Kawiarnie	**Café „Birk"** — Postgasse 3/4
	Café-Restauracja **„Locarno Keller"** — 19 Stadtgraben
Restauracje	**„Dom Polski"** — 15 Wallgasse
	Cukiernie **„Elite"**—Töpfergasse i Jopengasse
Księgarnie	Księgarnia **R. Czarliński** — Töpfergasse 30

Z ZA KULIS LITOGRAFJI

Pierwszy film naukowy Tow. Filmowego „Światfilm" w Wilnie

1. Jak powstała litografja.
2. Rysowanie na kamieniu.
3. Szkoła rysowania na kamieniu.
4. Trawienie na kamieniu.
5. Zmywanie.
6. Druk.



RYSZARD BISKE.

O FILM POLSKI.

(Przyp. red.). Poniższym artykułem, rozpoczynamy cykl artykułów znanego w świecie polskiego filmu, a wysoce uzdolnionego reżysera p. R. Biskego, sądząc, że zainteresuje on najszersze warstwy naszego społeczeństwa, oraz władze państwowe.

Kino opanowało świat cały.

Film dzisiaj wszędzie stał się artykułem pierwszej potrzeby, a jako przemysł przyciągnął największe kapitały, stał się źródłem największych zysków i co dla nas ważne, artykułem łatwo torującym sobie drogę na rynki światowe.

Wystarczy uprzytomnić sobie, że wytwórnie w poszczególnych krajach liczy się już na setki niemal, jak firmy wydawnicze i prasowe (w jednem tylko mieście filmowym Hollywood w Kalifornji jest 70 wytwórni), a przemysł kinematograficzny staje w rzędzie największych przemysłów świata, zataczając coraz szersze kręgi wpływów, budząc z każdym dniem coraz większe zainteresowanie, nabierając olbrzymiej wprost doniosłości.

Ogromna rola, jaką kino odgrywa w życiu współczesnej ludzkości, musi stanowić punkt wyjścia dla wszystkich dyskusji i rozważań o kinoteatrze i licznych związanych z nim zagadnień, pomijając już wartości objektywne, ideowe i materjalne, pomijając walory etyczne, artystyczne i kulturalne.

Nie chodzi tu bynajmniej o jakiś objaw, oderwany od powszechnego nurtu zainteresowań. Władza filmu ogarnęła już całą cywilizowaną ludzkość we wszystkich pięciu częściach świata.

Przy Lidze Narodów utworzyła się obecnie „Centrala dla spraw kinematograficznych", która zorganizowała wszechświatowy zjazd i kongres filmowy w Paryżu.

„Cinematograph Trade Council" w Londynie zwołał kongres filmowy, który obradował nad sprawą międzynarodowej wymiany filmów. Kongres stwierdził między innemi, że narodowy film to konieczność dla każdego państwa i jako charakterystyczny pod względem lokalnego kolorytu, jest poszukiwany.

Pozatem w Berlinie, Wiedniu, Rzymie, Turynie, Waszyngtonie i wielu innych miastach odbywają się stale międzynarodowe wystawy i zjazdy filmowe.

Nadzwyczajny rozwój filmowości w Rosji daje jej olbrzymią potęgę propagandową i kulturalną oraz imponuje zagranicy i zdobywa ją.

Sowiety, dążąc do „kinofikacji", zmonopolizowały wynajem filmów, biorąc w swoje ręce całą tę potęgę propagandową, a centralny organ kinoteatrów pracuje nad połączeniem pod jednem kierownictwem wszystkich wytwórni, szkół, stowarzyszeń, kinoteatrów etc. Od czasu do czasu pojawiają się tam filmy antypolskie, przedstawiające męczeństwo komunistów w Polsce, więzienie komunistów, walki z bandami dywersyjnemi i cały szereg obrazów, mogących zaognić stosunek mas ludowych do burżuazyjnej Polski. W roku 1925 pracowało tam 3.000 kinoteatrów stałych i przeszło 1.000 wędrownych, oraz założono oddziały we wszystkich centrach europejskich, wreszcie specjalne ajencje filmowe, zarzucające cały świat swoją komunistyczną propagandą.

Pozatem Sowiety nie zaniedbują stosunków z zagranicą. Dyrektor wytwórni Pathé Consortium André Grak, jeździł w r. 1924 do Rosji, w tym celu, aby się zaznajomić ze stroną techniczną i wymaganiami tamtejszego rynku, a niedawno zatrzymali się w Warszawie w przejeździe do Rosji Douglas Fairbanks, założyciel United Artists Corp. w New Yorku, oraz Dyrektor First National Pictures. Filmy sowieckie są już oddawna na rynku berlińskim, a obecnie przedostały się na rynek francuski, amerykański i polski.

Wszystkie państwa zabiegają o stosunki filmowe z Rosją i chętnie puszczają filmy sowieckie na sprzedaż w swoim kraju, aby wzamian dostać się do olbrzymiej Rosji ze swoją produkcją.

Wszystkie państwa opiekują się filmem.

Francja otoczyła specjalną opieką przemysł filmowy, stwarzając odpowiednie instytuty i urzędy, udzielając znacznych subsydjów na wykonanie monumentalnych filmów. jak: „Napoleon" i „Cud wilków", który jest pierwszym z zamierzonych 18-tu filmów firmy „Societé des romains historiques de France", a i obecnie, jak wiemy, jest wykonywany w Polsce francuski film p. t. „Gracz w szachy" na tle panowania Stanisława Augusta.

Niezależnie od akcji o charakterze ogólnym, wszystkie niemal państwa biorą żywy udział w produkcji, zamawiając wielkie filmy narodowe. Znany reżyser amerykański Griffith na obstalunek rządu Stanów Zjednoczonych wykonał serję 12 wielkich filmów z historji Ameryki, a obecnie przystępuje do wykonania podobnych filmów dla Włoch na obstalunek Mussoliniego. We Włoszech również zrobiono pierwszy film z udziałem papieża i jego otoczenia pod tytułem: „Od mroków katakumb do cudów Watykanu", będący historją całego Papiestwa.

Węgrzy projektują również specjalny podatek, z którego powstałby pewien kapitał na zapoczątkowanie szerszej działalności wytwórczej w kraju („Mosi Film — Budapeszt, Lipiec 1925 r.).

„Współczesna Finlandja", rządowy film wyświetlany u nas w Filharmonji przedstawiał bogactwo i poziom kultury Finlandji.

Niemcy wydały kolosalne sumy na wielki film narodowy p. n. „Nibelungi" i stale subsydjują filmy o treści propagandowo-militarnej, których w sezonie mieli kilka.

Wszystkie państwa otaczają specjalną opieką produkcję filmową. W Niemczech np. jest t. zw. kontyngent. Wolno sprowadzać z zagranicy tylko połowę wyświetlanych filmów, druga zaś połowa musi być wyprodukowana w kraju.

Tak samo w Austrji jest wprowadzony kontyngent. W Anglji tworzy się za pieniądze państwowe olbrzymią wytwórnię narodową, jako podwalinę rodzimego przemysłu filmowego. Gdzieindziej, jak np. we Francji, dają specjalne premje podatkowe tym kinom, które wyświetlają obrazy krajowej produkcji. W niektórych państwach są też usiłowania, aby tak, jak szkoły, również kina uznać za instytucje wychowawcze i wziąć je w posiadanie jako monopol państwowy, lub przynajmniej, aby istniały podobnie, jak państwowe i komunalne szkoły, — państwowe i komunalne kina kulturalno-oświatowe.

Z powodu ciągłych nietaktów popełnianych przez administrację „Reduty", w stosunku do współpracowników „Światfilmu", zawieszamy pisanie recenzji z przedstawień redutowych.

Bilet redakcyjny zwracamy.

Pragniemy zaznaczyć tylko, że jeżeli „Reduta" tak się odnosi do pisma, któremu zarzuca się zbytni entuzjazm dla niej, to cóż mówić o propagowaniu idei redutowych wogóle?

ERGAMKA. 8)

Radjopaństwo.

Kinematograficzna opowieść.

(Dokończenie)

— Tak! Jadę z panem dalej dobrowolnie, ale wrócę tam, o wrócę do tych cudnych szklanych domków... Zapowiadam panu, że wrócę do tych ludzi, u których zostało serce moje i myśl moja!..

— Zrobi pani jak zechce miss Dunkham!.. Tymczasem zwiększymy szybkość aparatu, bo trochę za bardzo zbliżyli się do nas...

— Lepiej będzie jeżeli wylądujemy...

— Oszalała pani?

— Proszę liczyć się ze słowami!

— Przepraszam, ale proszę nie mówić niedorzeczności.

— Chcę położyć tamę temu bezcelowemu już pościgowi.

— W jaki sposób?

— Powiem im, że wracam dobrowolnie do Anglji.

— Nie uwierzą!

— Są gentelmanami!

— Kto? Ci polacy?!

— Większymi od pana!

— Miss Janino. Pani jest przecież pod sugestją tych niezwykłych maniaków.

— Co takiego?

— A ta nowa rasa ludzi, te szklane domki, to wszystko jest wytworem wyobraźni „szlachetnej" trójki: Stanisław-Stefan-Jerzy.

— Jesus Marja!

— Co to? Zemdlała pani?.. Będziemy musieli wylądować... Miss Dunkham! Wszak pani jest angielką! Proszę panować nad sobą!

— Tak!.. jestem angielką!.. Proszę, niech pan jedzie spokojnie dalej...

Po dłuższej chwili milczenia:

— A pan tak się zachwycał tem wszystkiem... Więc i pan był w stanie hypnozy?

— Nie widziałem nic z tego, co pani mi pokazywała. Nie chciałem tylko wyjść ze swej roli, by nie udaremnili moich zamiarów.

— Nie myślałam, że z pana taki komedjant!

— Mało mnie zna pani jeszcze!

— No dobrze. A czy ten samolot, którym lecimy jest też wytworem wyobraźni?

— Co znowu?! Przecież ci trzej panowie istnieją w rzeczywistości. Mają trochę zrabowanych pieniędzy i różne rzeczy w rodzaju samolotów...

— Więc nie oddali właścicielom, zabranych im pieniędzy?

— Bajki!

— Ach, w głowie mi się mąci...

— Zimnej krwi miss Dunkham! Pani jeszcze nie zupełnie otrząsnęła się ze stanu hypnozy...

— Być może, być może!..

— Niech mi pan jeszcze powie, czy ta muzyka, ten śpiew Jerzego także nie istniał?

— Owszem, istniał! Gdy sugestja panów: Stefana i Stanisława przestawała już działać, wprowadzał panią w trans mić pan Jerzy muzyką i śpiewem.

— Grał i śpiewał tak cudnie!

— Grał i śpiewał wspaniale. Nie wiele brakowało, a byłbym i ja uległ temu czarowi...

— Tu i tam, tam i tu...

— Co pani jest miss Janino? O, niech pani patrzy, nasi prześladowcy zderzyli się... Aparaty ich runęły w dół. Tysiąc metrów!.. Panią to nie wzrusza?.. Nieprzytomna... Trzeba lądować!

— Oto mej, pieśni zew!.. słyszycie hej... tętni krew!..

— — — — — — — —

* * *

Wśród błot pińskich znajduje się stukilometrowa przestrzeń, zasnuta zawsze jakąś dziwną, gęstą mgłą... Dla obserwatora powietrznego widoczne są poprzez mgłę kontury jakiegoś osobliwego osiedla.

Życie artystyczne Wilna.

TEATR POLSKI „LUTNIA".

„Moja najdroższa Peg", komedja w 3 aktach, 4 odsłonach Hartleya Mannes'a, przekład K. Bukowskiego.

Ciężki jest los sprawozdawcy teatralnego. Gdy entuzjazmuje się solidną pracą artystyczną zespołu i w czambuł wszystko chwali, powiadają jedni: żaden sprawozdawca, drudzy: cóż w tem dziwnego, pisze jak jest. Gdy ośmieli się zarzucić artyście złą grę, albo jeszcze delikatniej powie: artysta X. miał zły dzień—już gotowa obraza. Broń Boże jednak powiedzieć wysłużonemu artyście: jest pan pod tym względem doskonały, pod innym genjalny, ale karjerę artystyczną pan skończył! Taki pan powie o podobnie „nikczemnym" sprawozdawcy: ależ to jest wróg teatru. Zaiste ciężki jest los sprawozdawcy teatralnego...

Ostatnia premjera Teatru Polskiego: „Moja najdroższa Peg", zasługuje na szczere pochwały pod każdym względem. Reżyserja p. Wyrwicza-Wichrowskiego dała komedji wiele nowego. Zdolny ten reżyser umie właśnie wydobywać z najprostszych sytuacji dużo komizmu, a z drugiej strony znowu nadmiar wesołości odpowiednio tuszować. — Z prawdziwą przyjemnością też patrzyło się na oprawę dekoracyjną. Była bardzo staranna, estetyczna i ciekawa.

W roli głównej ujrzeliśmy p. Kuszlównę. Możnaby powiedzieć, że rola ta jest jakgdyby dla niej stworzona. Żywiołowość temperamentu, prostota posunięta do najdalszych granic, naiwność, a przy tem wszystkiem dobroć prawdomówność, szczerość, ofiarność i roztropność.

Nie jest tak łatwo tego rodzaju charakter uzewnętrznić. P. K. zrobiła to w sposób tak naturalny i przekonywujący, że pozyskała dla siebie sympatję całej widowni.

Inne role były zagrane poprawnie. P. Jasińska jak zawsze, stworzyła doskonały typ, p. Piaskowska w swej nieciekawej roli, potrafiła jednak wiele dać z siebie i po mistrzowsku oddała typ starej panny, p. Opolski był bardzo dobry w jęciu parodjalnem zmanierowanego młodzieńca, Wołłejko miły i naturalny, tylko p. Malinowski jakiś niewyraźny. P.p. Purzycki i Żukowski opracowali swe małe role bardzo starannie.

Przepełniona widzownia nie szczędziła artystom zasłużonych oklasków.

R. K.

Balmont w Wilnie.

Jak Hiszpan oślepiony wiarą w Boga
i miłością.
Krwią własną upojony i krwi cudzej
czerwonością
Chcę przodować ziemiom, wodom,
Chcę by świat mi hołd swój złożył,
I chcę kwiatów purpurowych,
Które wszędzie, wszędziem tworzył.

Są indywidualności ludzkie, które mają tak silne poczucie wszechrzeczy, a zarazem tak wielką zdolność wyra-



żania tego co przeżywają, że przestają mieścić się w ramkach zwykłego człowieczeństwa. Do takich zaliczyć można sławnego poetę, rosyjskiego Balmonta, którego Wilno miało szczęście oglądać i słyszeć w ostatnich dniach, w „Reducie" na Pohulance.

Nazwisko prelegenta ściągnęło tłumy publiczności, jego bajecznie ciekawa indywidualność poetycka, porwała wszystkich obecnych w teatrze: polaków, rosjan i żydów.

Balmont mówił o kobiecie w pierwszym dniu tak jak nikt jeszcze w Wilnie nie mówił, oświetlił jej rolę w życiu i poezji w ten sposób, w jaki może to uczynić człowiek żyjący w krainie absolutnego piękna.

Szkoda tylko, że prelekcję swoją czytał z notatek i trochę za szeroko temat ujął. To osłabiło wrażenie.

W drugim dniu (środa literacka) i tych braków nie było. Poeta ogłaszał swoje poezje w oryginalnem brzmieniu i w polskich przekładach, poruszając do łez wyborową publiczność, jaka tym razem przyszła już nie dla sensacji, ale dla spędzenia z tym wielkim poetą wieczoru w atmosferze prawdziwego piękna. Była to prawdziwa biesiada literacka.

S. B.

Życie artystyczne Krakowa.

Duże wrażenie wywołało w Krakowie wystawienie przez teatr im. J. Słowackiego „Cyrana de Bergerac" Rostanda. Potraktowano tę piękną sztukę tak jak na to zasługuje: z pietyzmem i nader starannie, tak pod względem oprawy dekoracyjnej, jak i doborowej obsady. Dyr. Nowakowski i p. Hańska święcili swoje tryumfy.

Z zaciekawieniem oczekuje się wystawienia „Maleństwa" Niccodemie'go i Mirande'a. Sztukę tę reżyseruje dyr. Nowakowski, rolę główną odtwarza p. Zofja Barwińska.

Zainteresowanie wzbudził koncert Tadzia Stefańskiego, fenomenalnego pianisty, imponujące wrażenie wywołał koncert Beethovena. Urządziło go Tow. Muzyczne ku uczczeniu 100-nej rocznicy śmierci Wielkiego Mistrza. Udział w koncercie brali: S. Eisenberger, W. Pundelach-Lewandowska primadonna oper jugosłowiańskich, Demor-Milanszewski, tenor op. francuskich i w. in. Przygrywała orkiestra 20 p. p. Śpiewały połączone chóry Tow. Muzycznego i Chóru Akademickiego.

R.

„Tajemnice filmu".

Zainteresowani żywo przygotowywaniem przez p. Augustynowicza pracy pod tyt. „Tajemnice filmu", zwróciliśmy się do niego z prośbą o podanie nam nieco szczegułów dotyczących tej jedynej w swojem rodzaju u nas pracy. Oto treść tej fascynującej kinomana książki:

New York—First National—budynki filmowe, giełda, studio i kinoreklama.

Hollywood: Paramount-Lasky, Universal-Film, Cecil de Mille, Culver-City, United-Studio, Metro-Goldwyn-Mayer, Fox, Warner-Brothers, Mac-Sennett, Hal Roach-Studio.

Wytworzenie obrazu w Hollywood: Koncepcja, opracowanie, gwiazda, organizacja przygotowań, zdjęcia, po zdjęciach, na drugi dzień, na location na ranku, zdjęcia nocne.—Organizacja reklamy w czasie zdjęć. Prasa na zdjęciach. Władze a ludzie filmu. Niedostępność króli i księżniczek filmu. Tajemniczość pracy. Sanktuarja. Rewja filmowa. Szaleństwa filmowe. Aureola limuzyny i chodzący piechotą. Rudolf Valentino kradziony w kąpieli. Ploteczki. Baby Daniels uwięziona. O czem się nie mówi w Hollywood. O czem się nawet myśleć nie chce. Na obiedzie u Poli Negri. Co jest najciekawsze w Hollywood. Czy Polska może tworzyć dobre filmy? Jak należy pracować by film był dobry. Dlaczego Polska nie stworzyła dotąd dobrego filmu? Przyszłość polskiej kinematografji. Jak pisze się scenarjusz filmowy.

Dziełko to, które wydaje swoim nakładem Bibljoteka Dzieł Wyborowych, wypełni lukę, jaka jest w naszej literaturze fachowej, należy więc powitać je z wielką radością.

Nasz konkurs na nowelę.

Wobec bliskiego terminu zakończenia konkursu na nowelę kinematograficzną (24 maja), rozpoczynamy druk tych nowel, które zostały przeznaczone do ostatniego czytania przez sąd konkursowy

Wolność

(Godło: „miłość i kino").

Chmury otulały coraz bardziej płomienną kulę zachodzącego słońca. Morze było zupełnie spokojnie i wiał od niego słony, orzeźwiający wiatr, niosąc ukojenie po upalnym dniu. Odpoczywała pusta zupełnie plaża, porzucone gdzieniegdzie sieci rybackie, jakaś przy brzegu do pala uwiązana łódź. Odpoczywało wielkie zachodzące słońce i jedyna ludzka istota, znajdująca się w tej chwili na opustoszałym wybrzeżu — Mabel Lee.

Wdychała z rozkoszą słony wiatr morski, wsłuchiwała się w jednostajny szum fal, ogarniając wzrokiem niezmierzoną przestrzeń morza i tonący w różowym mroku horyzont nieba.

— Jestem wolną, jestem nareszcie wolną — zagrało radosną myślą w jej świadomości i jeszcze intensywniej, niż dotąd odczuła, że nie potrzebuje chodzić do studjo, słuchać reżysera, szminkować twarzy i być niewolnicą sławy i reklamy.

Mabel Lee, znakomita artystka kinematograficzna nienawidziła kina. Dało ono jej wielkość i sławę, dało jej to, o czem marzy napróżno wiele ludzi, a ona odrzuciła wszystko, bo czuła głuchą nienawiść dla królestwa cieni, gdzie panowała przez tyle lat, dla tego srebrnołuskiego potwora, który oplótł ją w nierozerwalne sieci niby pająk ofiarę.

Mabel Lee grała w kinie od piątego roku życia. Początkowo była cudownem dzieckiem, którego figlarnym uśmiechem i zabawnymi ruchami zachwycali się wszyscy. Grywała też później role rozkosznych podlotków, wreszcie przed dwoma latami stała się gwiazdą.

Cały świat znał jej czarujący uśmiech, jej wysmukłe nogi, jej słynny sznur pereł i szmaragdowe butony. Wszyscy wiedzieli, że ma 22 lata, że jest córką znanego malarza, że rodzice jej nie żyją.

Każdy mógł przeczytać we wszystkich pismach, że Mabel Lee jeździ konno jak cow-boy, bierze rekordy pływackie, że ulubionym jej pisarzem jest Dickens, a ulubionym kolorem vert de Nil.

Od najmłodszych lat nie miała Mabel własnego życia — jej życie należało do publiczności, łaknącej chciwie coraz to nowych szczegółów o ulubionej artystce.

Mabel nienawidziła kina i konsekwencji sławy.

Nienawidziła wielkich lamp, płonących srebrnem światłem, dekoracji mających jej zastąpić prawdziwy „home", ról narzucanych przez autorów scenarjuszy, którzy kazali jej cierpieć i pod koniec zawsze być szczęśliwą.

Nienawidziła głupkowatych reporterów, którzy wypytywali się ile Mabel waży, gdzie się ubiera, co sądzi o sporcie, filmach, literaturze, swego sekretarza Browna udzielającego najnieprawdopodobniejszych informacji obliczonych na gust publiczności, oraz swoich znanych i nieznanych wielbicieli zasypujących ją kwiatami, listami, prośbami.

Czuła wstręt do szorstkich nakazów wyrzucanych przez megafon, do szminki, do swojej własnej fotogenicznej twarzy, która uśmiechała się z jaskrawych plakatów i jaśniała na transparentach reklam świetlnych.

Nienawidziła kina, gdzie kazano jej się wciąż wcielać w cudze egzystencje i niepozwolono mieć własnej i nienawidziła go, ponieważ ją kochał Wiktor Gray.

Wiktor Gray debiutował razem z Mabel w dziecinnym obrazie. „Taniec Elfów" potem zaś kilkakrotnie grywali razem w innych obrazach dla dzieci. Po pewnym czasie rodzice odebrali go jednak z wytwórni i oddali do szkoły. Wreszcie po latach powrócił do wytwórni, gdzie stawiał pierwsze kroki artystyczne, już jako znany i ceniony reżyser. On właśnie zrobił z Mabel słynną „gwiazdę ekranu", jemu zawdzięczała bogactwo, rozgłos i sławę.

Nie była mu jednak wcale wdzięczną za to wyróżnienie, o które ubiegały się jej wszystkie koleżanki. Mabel pragnęła, żeby jej poprostu powiedział:

— Kocham cię — i zaprowadził daleko od tego świata zwodnej, czarującej ułudy, do jakiegoś cichego miejsca, gdzieby nie było filmów.

Ale Wiktor Gray nie uczynił tego, nie miał zamiaru uczynić.

Wpatrywał się z zachwytem w jej wysmukłą postać, w złotą wichurę loków rozsypanych dokoła idealnego owalu twarzy, w wielkie melancholijne oczy i myślał o tem, jak ładnie Mabel wyjdzie w przyszłym obrazie. Całował z roztargnieniem jej wypieszczone ręce i czerwone usta, mówiąc z rozbrajającym uśmiechem:

— W następnym filmie będziesz dogaressą. Będziesz kochała młodego gondoliera. Ty potrafisz tak ładnie kochać Mabel.

— Dlaczego mnie nie kochasz naprawdę? — zapytała raz Mabel nieśmiało.

Spojrzał na nią zmieszany, jakby nie rozumiejąc.

— Naprawdę niema miłości. Prawdziwa miłość jest tylko w kinie. Ta, która wszystko poświęca, przebacza i rozumie. Wielka, gorąca, romantyczna kino-miłość, silna jak śmierć. Naprawdę... naprawdę niema miłości— powtórzył Wiktor Gray.

I wszystko pozostało jak dawniej. On stwarzał dla niej coraz to nowe obrazy, ona cierpiała po cichu i marzyła o prawdziwej miłości i swobodzie.

Postanowiła za wszelką cenę wyrwać się z kina. Sposobność nadarzyła się wkrótce w postaci młodego multi-miljonera. Harry Kennen zakochał się w słynnej artystce i zerwał dla niej stosunki z rodziną, co się Mabel wydawało bardzo romantycznem, wreszcie zaprosił „gwiazdę" w

Rozwój sportowy Wilna.

Mówiąc o bolączkach życia sportowego Wilna, trudno pominąć milczeniem jedną z najważniejszych, do jakich zaliczyć należy a to brak trenerów i instruktorów.

Czem jest dobry trener, instruktor i jaką może odegrać rolę w życiu sportowem każdego towarzystwa, o tem wiedzą najlepiej te kluby sportowe, które już miały możność zaangażowania choćby na pewien krótki okres czasu takich trenerów.

Już po niedługim nader czasie pracy trenera, można było stwierdzić znaczną poprawę formy i stylów u zawodników, którzy dotąd pracowali po gospodarsku i nieekonomicznie, a cóż dopiero mówić o znaczeniu jakie mieć może dłuższy okres pracy trenera w danem towarzystwie.

Wilno nie pomyślało o tem, aby się zdobyć na własnego trenera, któryby się zajął systematycznem szkoleniem naszego bogatego nabytku sportowego.

Dlaczego?

Mówi się najczęściej o braku środków o nędzy materjalnej wileńskich towarzystw sportowych, ale zapomina się najczęściej o tem co może dać zbiorowy wysiłek, zbiorowa akcja.

Rzecz prosta, że jedno towarzystwo nie będzie w stanie angażować trenera, który najczęściej musi być sowicie opłacany, ale przy rozłożeniu ciężarów na wszystkie zainteresowane towarzystwa, akcję taką można byłoby łatwo przeprowadzić.

Zwłaszcza dwa nasze sporty najwięcej uprawiane domagają się gwałtownie pracy trenera. Jest to piłka nożna i lekka atletyka.

Wilno pod względem rozwoju piłkarstwa kroczy na szarym niemal końcu Polski i nie robi znaczniejszych postępów.

A przecież mamy w Wilnie bardzo wiele utalentowanego materjału, który się marnuje, gdyż niema kto nim pokierować.

Więc kopiemy piłkę tak jak ją kopaliśmy anno 1921, a poziom ogólny piłkarstwa polskiego podnosi się stale.

Pozostajemy w tyle za innemi okręgami, a nawet wyprzedzają nas te okręgi, które w jednakowych prawie warunkach z nami rozpoczynały ongiś swą pracę.

To samo mniej więcej możnaby powiedzieć o naszej lekkiej atletyce, która wykazuje wprawdzie pewne postępy, ale bardzo nieznaczne w porównaniu z ogólno polskimi.

I w tej dziedzinie systematyczna praca twórcza wiele mogłaby zdziałać.

Któż o tem powinien pomyśleć? Czy same towarzystwa mają podejmować inicjatywę w tym kierunku?

W pierwszej linji troska o stworzenie odpowiednich warunków pracy Towarzystwom, winna należeć do Związków Okręgowych.

Niestety Związki te zanadto są zaobsorbowane czem innem. Praca ich bardzo często idzie po linji najmniejszego oporu i nie zdradzają żadnego szerszego rozmachu organizacyjnego.

Zorganizowanie mistrzostw i teryfikacja zawodów, to zaledwie jedna drobna cząstka tego co należałoby zrobić.

A na tem w większości wypadków wyczerpuje się cały program pracy naszych Związków.

O zapoczątkowaniu pierwszej akcji w tym kierunku, aby zdobyć dla Wilna chociażby na okres półroczny trenera, żaden ze Związków Okręgowych dotąd nie pomyslał.

Czas zaś leci i wartki prąd życia sportowego osadza nas na mieliźnie.

Jeżeli jednak tak trudno o trenera, to daleko zdobyć zastąpi się na dobrego instruktora.

Z pomocą przychodzi tu wojsko organizując obozy letnie przysposobienia wojskowego i kursy sportowe.

Do obozów tych dostać się można łatwo, jednak sprawą tą odnośne Towarzystwa sportowe za mało dotąd się interesowały.

A przecież w obozach tych pracują wykwalifikowani instruktorzy z Centralnej Szkoły gimnastyki i sportów w Poznaniu, którzy wiedzy swej fachowej chętnie drugim mogą udzielić.

Trzeba tylko większego zainteresowania się tą sprawą i zrozumienia w Zarządach odnośnych Towarzystw.

T. K.

(d. c. n.)



P. J. Schreiber, wybitny reżyser, przybyły do Polski z zagranicy, kieruje zdjęciami filmowemi podczas Rewji mód.

Rewja mód przed objektywem „Światfilmu" w Wilnie.

Wytwórnia „Światfilm" urządza w sobotę 14 b. m. o godz. 9.30 wiecz. w Sali Klubu Handlowo-Przemysłowego (Mickiewicza 33) rewję mód, z równoczesnem filmowaniem. Rewja odbędzie się wśród publiczności, która również znajdzie się na filmie.

W ten sposób goście „Światfilmu", siedząc sobie wygodnie przy stolikach restauracyjnych, będą mogli patrzeć jak pracuje miejscowa wytwórnia filmowa „Światfilmu" w atelier przy oświetleniu jupiterów.

Po rewji filmować się będzie oddzielnie tych wszystkich z publiczności, którzy będą chcieli przekonać się jak wyjdą na filmie.

Do wykonania powyższego zamierzenia został zaproszony bawiący obecnie w Polsce wybitny reżyser zagraniczny p. I. Schreiber, który ostatnio bawił w Szwecji, Finlandji, Estonji i w Łotwie.

Zgłoszenia do sfilmowania się w czasie rewji mód, przyjmuje biuro „Światfilmu" (Zawalna 16) codziennie.

Opłata za sfilmowanie wynosi od metra zł. 15 — za każdy następny metr zł. 5.

Dlaczego urządzamy rewję mód w Wilnie.

„Rewje mód", urządzane są we wszystkich państwach kulturalnych świata, jako wyraz nietylko potrzeb reklamowo-handlowych, ale głównie jako wyraz stałej dążności społeczeństw do nadawania zewnętrznym formom życia, walorów estetycznych. Znane i głośne są świetne rewje mód Paryża.

Wilno nie ma pretensji do postawienia tej kwestji na poziomie stolicy mód świata, ale Wilno europeizuje się

---

podróż naokoło świata. Po krótkiem wahaniu Mabel się zgodziła i zaczęli podróż od małej, zapadłej miejscowości rybackiej. Mabel postanowiła zerwać z kinem na zawsze.

Przed wyjazdem, pożegnała się z Wiktorem. Ten był oburzony jej postanowieniem:

— Rzucać sławę, wyrzec się władzy nad tłumami i wyjechać z tym... pajacem. Wstydź się, Mabel.

— Chcę być wolną, należeć do siebie. Chcę być naprawdę kochaną.

Wiktor zakłopotany milczał i patrzał na Mabel z żalem i wyrzutem.

I oto Mabel była wolną i kochaną. Pomimo to — nie czuła się jakoś zupełnie szczęśliwą, chociaż usiłowała sobie to wmówić. Nudziła się trochę z Harrym i nie wiedziała dlaczego.

— Może, jak pojedziemy dalej — wszystko się zmieni — pocieszała się w myśli — *ale wiedziała, że nie w zmianie miejsca tkwi przyczyna jej znudzenia.*

Ściemniało się coraz bardziej i Mabel wolnym krokiem szła do miasteczka, gdzie już Harry na nią czekał.

— Pójdziemy do hotelu na kolację, a potem?— zapytał.

— Dokąd chcesz...

— Wiele rozrywek tu niema kochanie. Nie wiem dlaczego nie chciałaś jechać na Riwierę, gdzie przecież...

— Chciałam odpocząć — urwała niecierpliwie. — Tutaj jest przestrzeń, spokój i morze. Jeżeli chcesz, to wieczorem pójdziemy się przejść po miasteczku, jak prawdziwa para zakochanych — dodała z ledwo dostrzegalną ironją.

Harry westchnął. Pierwszy raz w życiu miał do czynienia z „gwiazdą" i dochodził do wniosku, że kochać „gwiazdę" jest trudnem zadaniem.

Skierowali kroki do hotelu, w którym mieszkali. Tam w „hallu" leżał już dla Mabel stos listów. Zabrała je ze sobą do pokoju i położyła na stole, ale nie rozpieczętowała. Nie otworzyła także dużej, szarej koperty, na której poznała charakter pisma Gray'a.

Przebrała się, włożyła płaszcz i wyszła razem z Harrym. Milczeli oboje.

— Cieszę się, że jestem wolną— powiedziała nagle Mabel, jakby do siebie.

— Wolną. A ja? zapytał strapiony Harry.

Uśmiechnęła się pobłażliwie. Wiedziała dobrze, że ich idylla długo nie potrwa i nie odczuwała żalu, ani wyrzutu na myśl o jego zmartwieniu. Myślała teraz o szarej, nierozpieczętowanej kopercie, którą zostawiła w hotelu.

—Patrz—zawołał nagle Harry, stając przed jakimś niskim domkiem, nad którym płonęła girlanda kolorowych lampek—patrz, kino!

— Możemy wejść—odpowiedziała Mabel—tembardziej, że uskarżałeś się na brak rozrywek.

I po chwili siedzieli już w natłoczonej, ciemnej sali. Publiczność niecierpliwie tupała nogami, jakiś człowiek wołał:

— Uwaga, nie zasłaniać!

Fałszywe dźwięki starego, rozbitego pianina rozległy się z estrady pod ekranem. Na srebrną taflę wybiegły skaczące, czarne litery, które ułożyły się w napis:

„Sensacja sezonu". „Kaprys księżniczki". W roli głównej Mabel Lee".

— Chodźmy stąd — szepnęła Mabel.—To słaby obraz, nie cierpię go.

— Przenigdy Mabel. Przecież to właśnie ten film zrobił ci sławę—mówił Harry dumny w tej chwili ze swojej „gwiazdy". Obraz jest pierwszorzędny. Ba, reżyserja Gray'a.

Mabel milczała niezadowolona.

— Jaki ten Harry jest nieznośny. Wszystko, żeby tylko nie zmarnować wieczoru. Nudziarz.

Wysmukła postać Mabel mknęła po ekranie, wywołując głośne uwagi i okrzyki zachwytu ze strony publiczności. Jej partner zdobywał ją wytrwale na ekranie, skakał z dachu, zesuwał się po linie z samolotu na komin, ratował ją z rąk opryszków, a Harry dumny i szczęśliwy pytał co chwila:

— Co ty właściwie czujesz grając? Czy ty całujesz się z nim naprawdę? Powiedz Mabel...

Lecz Mabel nie odpowiadała. Myślała teraz o tem, że zeszłej nocy Harry pytał się tym samym tonem:

— Co ty czujesz Mabel? i niewiadomo dlaczego przypominały jej się jednocześnie słowa Wiktora Gray'a:

— Prawdziwa miłość jest tylko w kinie.

Czyż Harry próbowałby nawet ją zdobyć, gdyby nie była gwiazdą i gdyby on nie miał swych miljonów? Czy potrafiłby zrobić dla niej coś takiego, jak ten zręczny ubogi chłopiec z ekranu dla kapryśnej księżniczki?

A Wiktor? Ten znał i rozumiał władzę kina, a jeżeli nawet nie mówił Mabel o miłości—to jednak dla niej stwarzał swoje obrazy, pracował dla jej sławy, starał się jej stworzyć zaczarowane królestwo, gdzie ją wszyscy kochali.

— Niech się pani tak nie kręci— zabrzmiał za nią niecierpliwy głos — przyszedłem patrzeć na Mabel Lee, nie na panią.

Na Mabel Lee. Na tę, która miała władzę nad tłumem, której imię rozbrzmiewało w wielkich stolicach i znane było nawet w tej małej, zapadłej mieścinie.

Czem była właściwie jej wolność przy boku tego głupiego, zadowolonego chłopca — wobec władzy nad światem, którą dawało kino?

Kiedy wyszli z kina i Harry zaproponował wspólny spacer nad morze „jak para zakochanych"— Mabel odmówiła. Wrócili do hotelu. Mabel zamknęła się w swoim pokoju i rozerwała szarą kopertę. Zawierała tylko parę słów:

— Robimy obraz: „Miłość Reżysera". Może jednak powrócisz Mabel. —to było wszystko, co pisał Wiktor Gray.

I Mabel niepomna swej nienawiści do kina, swych marzeń o swobodzie i prawdziwej miłości—odjechała wczesnym rankiem objąć na nowo panowanie w zaczarowanem, srebrnem królestwie, które jej budował Wiktor Gray.

coraz więcej i powoli przestaje być „prowincją”.

„Rewja mód” zorganizowana w Wilnie przez Światfilm, ma właśnie za zadanie rację wyżej przytoczonych argumentów potwierdzić. Prócz tego „Światfilm” pragnie zainteresować bliżej miejscowe społeczeństwo pracą swej wytwórni filmowej, przez wykonanie zdjęć w oczach publiczności, która w parę dni potem zobaczy je na ekranach miejscowych kinoteatrów.

Reżyserem zdjęć związanych z rewją mód, jest p. I. Schreiber, który przybył do Wilna z zagranicy.

Podczas rewji pokaże się ostatnie mody większych stolic świata.

K.

Szkoła filmowa „Światfilmu“.

Szkoła filmowa „Światfilmu” rozpocznie się w drugiej połowie czerwca b. r. w pięknej i malowniczej okolicy Wilna. Uczniowie szkoły będą korzystali poza nauką i ćwiczeniami praktycznemi, z rozrywek tego rodzaju jak: wioślarka, gry ruchowe, radjokoncerty, kino domowe, bibljoteka z czytelnią i inne.

Przypominamy warunki wstąpienia do szkoły „Światfilmu”:

1) Cenzus naukowy: 7 klas szkoły powszechnej.

2) Odpowiadanie warunkom fotogeniczności.

3) Wpisowe 30 zł., opłata za kurs: 250 zł. (z utrzymaniem w ciągu 6 tygodni).

Wpisowe należy wnosić natychmiast do sekretarjatu szkoły, opłata musi być uiszczona najmniej na 2 tygodnie przed otwarciem szkoły.

Informacji w sprawach Szkoły Filmowej, udziela w godzinach: od 9.30 do 10.30 i od godz. 15 — 17-tej, sekretarka szkoły w biurze „Światfilmu” Zawalna 16—10.

Wileński konkurs fotogeniczności.

Zdjęcie związane z konkursem fotogeniczności, a dokonane przez „Światfilm” w ostatnich dniach, zostaną wyświetlone w sobotę, dnia 14 b. m. w Kinie Miejskim ogodz. 12 m. 30.

Do biletów wejścia (60 groszy) dołączona będzie ostemplowana kartka do głosowania. Głosować będzie cała publiczność zebrana na seansie.

Rzecz będzie polegała na tem, że każdy głosujący wypisze na swej kartce numer (na filmie uczestnicy konkursu mają kolejne numery), jego zdaniem najpiękniejszej uczestniczki konkursu i uczestnika, najlepiej grającej i najlepiej grającego, razem cztery numery.

Wypełnione kartki zostaną zebrane do urny, poczem sąd konkursowy przeprowadzi obliczenie głosów.

Wynik głosowania podany zostanie natychmiast do wiadomości obecnych.

Konkurs fotogeniczności dziecka, zostanie rozstrzygnięty w sobotę, dn. 14 maja b. r. o godz. 12 m. 30 w Kinie Miejskim.

Po głosowaniu zostaną wręczone nagrody zwycięzcom obu konkursów.

Odezwa.

Pracownicy Poczt. Telegrafów i Telefonów, ze względu na uciążliwy charakter wykonywanej pracy, a w szczególności z powodu ciężkich warunków urzędowania, narażeni są stale na różne choroby, osobliwie na choroby piersiowe.

Żadna z instytucji, według opinji lekarzy w szeregach swych pracowników nie liczy tak wielkiej ilości piersiowo chorych, jak Poczta, Telegraf i Telefony.

Niema wprost urzędu, gdzieby nie było zagrożonego lub cierpiącego na gruźlicę.

Dzisiejsza rządowa pomoc lekarska jest niedostateczną, aby skutecznie walczyć z chorobami płuc, a ogranicza się z reguły do środków chemicznych, wstrzymujących raczej rozszerzanie się choroby, a nie skuteczne jej leczenie.

Stan materjalny pracownika Poczty, Telegrafu i Telefonów nie pozwala mu nawet myśleć o tem, aby mógł leczyć się na własny rachunek, tembardziej, gdy jest to choroba płucna, gdzie jednym środkiem naprawdę skutecznym jest wyjazd do miejscowości klimatycznej.

Skutki opisanego stanu rzeczy są znane.

Setki pracowników naszej instytucji, którym zagraża choroba płucna, czy też ci, którzy jej już ulegli, w wypadkach bardzo rzadkich powracają do zdrowia, a zwykle całemi latami powoli gasną, spędzając czas między warsztatem pracy, łóżkiem lub szpitalem.

Zrozumiałem jest, jak deprymująco pod względem psychicznym działa na otoczenie obecność tych nieszczęśliwych na służbie, pomijając już względy zdrowotne.

Widzi i rozumie ten stan rzeczy Związek Pracowników P. T. i T., a pragnąc zaradzić złemu, Zarząd Główny Związku powołał do życia specjalny Komitet, który, jest emanacją tegoż, a obowiązkiem którego jest zająć się zbieraniem funduszu na budowę uzdrowisk dla piersiowo chorych pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów.

Honorowe przewodnictwo nad Komitetem objęli Panowie Ministrowie: Poczt i Telegrafów Bogusław Miedziński, Pracy i Opieki Społecznej Stanisław Jurkiewicz, oraz Pan Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie Inż. Kazimierz Zajdler.

Komitet, po przejrzeniu się w sytuacji, doszedł do przekonania, że jedynie własnemi siłami pracownicy Poczt, Telegrafów i Telefonów nie będą w stanie zebrać potrzebnych funduszy, gdyż nad wyraz ciężki materjalny stan wymienionych stoi temu na przeszkodzie. W tych warunkach konieczne jest odwołać się do społeczeństwa.

W imieniu tych, którzy codziennie obsługują W.P.P., ośmielamy się zwrócić do Nich z uprzejmą prośbą, jako do znanych z tego, że przeznaczają znaczne kwoty na cele społeczne, z prośbą o materjalne poparcie naszych zamierzeń.

Z poważaniem
Za Komitet Budowy Uzdrowisk
Przewodniczący *Jaskulski*
Sekretarz *Sobociński*

Za Zarząd Główny Związku
Prezes *Szczurek*
Sekretarz *Stangreciak*

(Przyp. red.) Zamieszczając powyższą odezwę Zarz. Gł. Związku Prac. Poczty, Telegr. i Tel., otwieramy niniejszem na łamach naszego pisma rubrykę ofiar, składając na ten cel od siebie zł. 10. Apelujemy do naszych Czytelników, by zapełniali tę rubrykę, choćby najskromniejszemi datkami.

KRONIKA.

Filmowa reklama. Wytwórnia fil. „Światfilm” przyjmuje zamówienia na filmy reklamowe wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, środków patentowanych i t. p. Zgłoszenia do biura „Światfilmu” Wilno, Zawalna 16—10.

Konkurs na nowelę i scenarjusz fil. Ostateczny, nieodwołalny termin nadsyłania prac na nasze konkursy (na nowelę i scenarjusz fil.) upływa z dniem 24 maja b. r.

Kronika rosyjska.

„Pocałunek Mary Pikford” Wytwórnia Meżrabprom-ruś obecnie skończyła obraz pod powyższym tytułem. W obrazie tym przyjmują udział Mary i Dug. Część filmu była nakręcona podczas ich pobytu w Moskwie. Jest to wogóle pierwszy film, w którym małżonkowie grają razem. Film wyśmiewa wielbicieli słodkiej Mary, którzy za jej jeden pocałunek mogą o całym świecie zapomnieć.

„Dziewczyna z pudełkiem”— jest to ostatni film tej samej wytwórni. Treść obrazu stanowi historja pewnej modelki, której tygodniową gażę zapłacono „dolarówką”. Na tę dolarówkę padła wygrana.

Kino-Muzeum SSSR. Akademja nauk artystycznych otwiera „Kino-Muzeum SSSR”. Wszystkie wytwórnie sowieckie przekazują jej swoje ciekawe negatywy i pozytywy.

—

W Kijowie założona została nowa wytwórnia filmowa. Koszta założenia wynoszą 2.000.000 rubli.

—

W Wiedniu wielki sukces odniósł występ młodej skrzypaczki, córki Jana Kubelika.

—

Uroczystości muzyczne organizowane corocznie przez „Międzynarodowe Towarzystwo współczesnej muzyki” tym razem odbędą się we Frankfurcie w maju.

—

W ciągu u. r. 1926, rosyjskie wytwórnie filmowe nabyły w Berlinie surowca za 1 miljon dolarów.

List otwarty

w sprawie Międzynarodowej Wystawy Sztuki Kinematograficznej.

Poczuwam się do obowiązku podania do wiadomości publicznej co następuje:

Wobec nieprzewidzianych trudności organizacyjnych (zerwanie rokowań handlowych z Niemcami, krótki termin do otwarcia i t. d.) oraz finansowych, przedstawionych w memorjale z dnia 25 marca p. Ministrowi Kwiatkowskiemu, Zarząd Wystawy, wychodząc z założenia, iż Wystawa, jako impreza o charakterze międzynarodowym, nie może być zrealizowana połowicznie, ponieważ naraziłoby ją to na krytykę opinji zagranicznej,—zwrócił się do p. Ministra z prośbą o ułatwienie w otrzymaniu odpowiednich kredytów celem umożliwienia Zarządowi Wystawy odłożenia terminu otwarcia do września r. b., co pozwoli postawić ją na odpowiednim poziomie. W przeciwnym razie olbrzymia praca i kapitał, włożone w tę imprezę, pójdą na marne. Do ostatecznego zrealizowania programu Wystawy potrzebna będzie suma 68 tysięcy złotych wdg. załączonego budżetu do zużytkowania w czasie sześciu miesięcy, które dzieliłyby od proponowanego dnia otwarcia. Zarząd Wystawy będzie opłacał normalny procent sceduje osobom lub instytucji uprawomocnionej przez p. Ministra do udzielenia kredytu Wystawie deklaracje na stanowiska wraz z zabezpieczeniem na wpływach kasowych za bilety wejścia.

Dnia 4-go kwietnia Zarząd Wystawy otrzymał od Ministerstwa Przemysłu i Handlu list, w którym Departament Handlowy Ministerstwa zawiadamia, że „nie będzie mogło współdziałać w okazaniu Wystawie pomocy finansowej”, że „nie uważa za celowe ponowne odłożenie terminu otwarcia Wystawy” i że „p. Minister postanowił równocześnie cofnąć protektorat, udzielony poprzednio Wystawie”.

Ubolewając nad tem, że nie jest możliwem doprowadzenie do skutku imprezy, która mając znaczenie przemysłowe, reprezentacyjne i kulturalno-propagandowe wzbudziła tak żywe zainteresowanie w całej prasie zagranicznej i krajowej — imprezy, która pochłonęła olbrzymi nakład pracy i kapitału i która była zainicjowana z najszczerszym zamiarem spotęgowania zainteresowania przemysłem filmowym w Polsce,—zmuszony jestem niniejszym Wystawę odwołać.

Zaznaczam, że nie biorę na siebie żadnej odpowiedzialności moralnej za konsekwencje, jakie krok ten wywoła w opinji prasy zagranicznej, natomiast biorę na siebie całkowitą odpowiedzialność za wszystkie zobowiązania finansowe, zaciągnięte przez Dyrekcję Wystawy.

Nadmieniam, że za oszczercze insynuacje pociągam winnych do odpowiedzialności sądowej. W związku z tem podkreślam, że wszelkie koszta organizacyjne poniesione były wyłącznie przezemnie, że Dyrekcja Wystawy nie pobierała z zasady żadnych zadatków na posiadane deklaracje za stoiska, ani w kraju, ani zagranicą, za wyjątkiem pojedyńczego wypadku (weksla od firmy warszawskiej pł. 1-go maja na dolarów 75 wyraźnie siedmdziesiąt pięć).

Równocześnie wyrażam podziękowanie wszystkim tym, którzy popierając Wystawę, sympatyzowali jej celom.

List niniejszy rozsyłam do całej prasy jako formalne odwołanie Wystawy.

Józef Akston.
Generalny Dyrektor.

Warszawa, dnia 6 kwietnia 1927 r.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. P. Pilczuk. Termin składania scenarjuszy konkursowych, przesuwamy na żądanie szeregu osób na dzień 24 czerwca b. r. Coś w rodzaju drugiego konkursu fotogeniczności urządzamy w najbliższą sobotę (14 b. m.) razem z rewją mód. Będą to raczej zdjęcia osób chcących zbadać swoją fotogeniczność.

Autor noweli konkur. „Srebrny ekran”. Aby praca Szanownego Pana mogła być przez sąd konkursowy rozpatrywana, winien Pan odpowiedzieć wszystkim warunkom konkursu, t. j. opłacić także półroczną prenumeratę „Światfilmu”, od odnia ogłoszenia Konkursu.

Autor scenarjusza konkursowego „Fetysz”. Szanowny Pan nie dopełnił jeszcze wszystkich warunków konkursowych.

P. Z. . . . Nasza szkoła filmowa zostanie otwarta nie później jak 24 czerwca b. r. Będą dwa oddziały: dla pensjonarzy (warunki znane) i dla wolnych słuchaczy. Ci ostatni płacić będą 25 zł. tygodniowo.

P. Godwod—Wilno, Mickiewicza. Nie możemy posyłać Szan. Panu naszego tygodnika, gdyż adres jest niedokładny.

REPERTUARY TEATRÓW i KINOTEATRÓW W POLSCE.

WILNO

REDUTA

14.V. g. 8 w. „Przechodzeń" — Katerwy
15.V. g. 4 pp. „Maskarada na poddaszu" — Wojnic'a
15.V. g. 8 w. „Uciekła mi przepióreczka" — Żeromskiego

WARSZAWA

TEATR WIELKI
„Faust"

TEATR NARODOWY
„Farys", St. Miłaszewskiego

TEATR LETNI
„Premjer", Laszlo Fodor

TEATR POLSKI
„Wieża Babel", Antoniego Słonimskiego

TEATR ĆWIKLIŃSKIEJ i FERTNERA
„Statyści", komedja A. Mirabeau

TEATR MAŁY
„Nie trzeba się niczemu dziwić"

TEATR NOWOŚCI
„Edyp"

QUI PRO QUO
„Sałatka majowa"

PERSKIE OKO
„Warszawa znów się bawi"

NIETOPERZ
„Wybory do wyboru"

OLIMPJA
„Finis Magistratus"

ELDORADO
„Forsujemy naszych kandydatów"

ODRODZONY
„Florek"

KINA

Apolo — Marszałkowska 108.
„Uśmiech losu" polski film pg W. Perzyńskiego

Colosseum — Nowy Świat 19
„Niewinne grzesznice", z Wernerem Kraussem.

Casino — Nowy Świat 50
„Dziewczynka z dancingu" z Imogeną Robertson

Corso — Wierzbowa 7
„Intryga księżny Dymitrescu" z Imogeną Robertson

Dom Filmu Polskiego — Kr. Przedm. 30
„Kwiat nocy" z Polą Negri

Filharmonja — Jasna 5
„Skłamałam" z Polą Negri, oraz „Szał tańca", komedja

Kinematograf Miejski — Długa 25
„Dziewczę z północy"

Pan — Nowy Świat 40
„Intryga księżny Dymitrescu"

Stylowy — Marszałkowska 112
„Ubóstwiany Sfinks", z Johnem Gilbert i Aillen Pringle.

Splendid—Senatorska (GalerjaLuxemburga)
„Uśmiech losu", polski film pg. W. Perzyńskiego

Światowid — Marszałkowska
„Pat i Patachon, jako detektywi"

Wodewil — Nowy Świat 43
„Dzwonnik z Notre-Dame".

Uranja — Krak. Przedm. 66
„Dzisiejsza młodzież", arcywesoła komedja amerykańska

KRAKÓW

TEATR im. J. SŁOWACKIEGO „Maleństwo"— Niccodemi'ego i Mirandea

KINA

„Nowości" — „Parisette", wielki dramat sensacyjny z Sandrą Milowanoff

„Promień" — „Trzeci szwadron huzarów", 10 aktów niefrasobliwej wesołości"

„Wanda" — „Droga do przeszłości" z Harold Lloyd'em

„Sztuka" — „Dzika dziewczyna", najnowszy film „Paramount"

Gdzie można znaleźć „Światfilm"

W Łodzi.

Księgarnie	Ludwik Fiszer, Piotrkowska L. 47.
	Gebethner i Wolff, Piotrkowska L. 87.
	Alfred Strauch, Prez. Narutowicza L. 12
Biuro Dzienników	Winograd, Piotrkowska 60.
Kjoski gazetowe	Na wszystkich ulicach.

W Białymstoku.

Biuro dzienników	Biuro Dzienników Brzostowskiego — Rynek
Cukiernie	**Café Lux** — Sienkiewicza 38
	Cukiernia K. Metza — Sienkiewicza 4
	Cukiernia **„Krystal"** — Sienkiewicza 37
Restauracje	**„Akwarjum"** — Rynek Kościuszki 6
	Restauracja Związku Prac. Poczt i Tel. — Warszawska 13
	„Bar Metropol" — Rynek Kościuszki 10
Mleczarnie	**„Podlasianka"** Sienkiewicza 22
	Związek Spółek Mieczarskich i Jajczarskich — Sienkiewicza 47
Bibljoteki	Bibljoteka Publiczna Miejska — Rynek

Gdzie można znaleźć „Światfilm"

w Warszawie:

Restauracje	Artystyczna pod **„Wiechą"** — Sienkiewicza 12
	„Empire" — Krakowskie Przedmieście 7
	„Dancing"— „ „ 8
Cukiernie i kawiarnie	**„Lourse"** - Krakowskie Przedmieście
	Warszawska— „ „ 59
	Heleny Kwiecińskiej — Krakowskie Przedmieście 69
	„Józefina" — „ „ 45
	Café „Bristol" — Krakowskie Przedmieście
	„Staropolska" — „ „ 10
	Żmijewskiej — „ „ 1
	Ziemiańska — Mazowiecka 12
Biura dzienników	Tow. Księg Kolej. „Ruch" — na ulicach miasta
„Swiatfilm"	Oddz. Warszawski: „Comoedia" — Krakowskie Przedmieście 30

w Wilnie:

Teatry	Teatr „Reduta" — ul. W. Pohulanka
Kjoski gazetowe	Na wszystkich ulicach
Księgarnie	Księg. Stow. Naucz. Polskiego — ul. Królewska 1
	„ Syrkina — ul. Wielka
	„ Makowskiego — ul. Ś-to Jańska
	„ Gebethnera — ul. Mickiewicza
	„ Mikulskiego — ul. Wileńska
	„ Ganesa — ul. W. Pohulanka
Cukiernie	Cukiernia Sztralla — róg Mickiewicza i Tatarskiej
	„ Rudnickiego — róg Trockiej i Wileńskiej
	„ Bukowskiego — ul. Wielka
	„ Artystyczna — ul. Mickiewicza
Restauracje	Restauracja „Europa" — ul. Dominikańska
Administracja	„Światfilm" — ul. Zawalna 16—10

w Krakowie:

Cukiernie i kawiarnie	„Centralna" — Dunajewskiego 1.
	„Teatralna" — Szpitalna 38.
	Jana Michalika — Florjańska 45.
	„City" — Plauty (róg Grodzkiej).
Restauracje	„Jutrzenka złota" — Sienna 4.
	Salomona Krügera — Pogórze — Kalwaryjska 2.
	Restauracja — Podgórze — Rynek 3.
	Jakóba Piekły — Podgórze — Rynek 2.
Kjoski	Na ulicach w kjoskach inwalidzkich.
Instytucje	Dom Żołnierza Polskiego — Lubiecz, Przystanek tramwajowy
„Ruch"	Ul. Szczepańska
„Światfilm"	Oddział krakowski — Krowoderska 39 Irena Rączkiewicz.

w Zakopanem:

Restauracje	**„Tatrzańska"**— ul Kościuszki. Restauracja-Dancing. Pierwszorzędny lokal
	„Mieszczańska" — ul. Zamojskiego. Urządzenie wytworne
Cukiernie i kawiarnie	**W. Lechki** — Krupówki, ul na Rynek. Poleca wyborowe artykuły cukiernicze własnego wyrobu
Mleczarnie	**Marja Kędzik** ul. Witkiewicza 9
Pensjonaty	**„Sanato".** Wytworne urządzenia. Zastosowanie najnowszych wymogów techniki. Radjokoncerty. Usługa elegancka
Fryzjernie	Fryzjernia Damsko-męska **Jana Rejdycha** — Witkiewicza 6
Domy Wycieczkowe	**Dom Wycieczkowy** Tow. Krajoznawczego. Sale zbiorowe. Doskonała, zdrowa kuchnia
Księgarnie	**„Nowa"** — Krupówki. J. Danek
	Zwolińskiego — Krupówki 49
	Pocztowa — Gmach poczty

w Grodnie:

Cukiernie	Cukiernia p. Kotowskiego — ul. Dominikańska 20
	„ L. Szypowskiego — ul. Pocztowa 11
	„ Kresówka — ul. Orzeszkowej
	„ p Maleszy — ul. Dominikańska
	„ Kulkina — ul. Dominikańska 26
Restauracje	Restauracja „Royal" — Hotel Royal
	„ Grodz. Tow. Myśl. — ul. Hoowera
	„ p. Kujawińskiego — ul. Orzeszkowej
	„ „Warszawianka" — ul. Dominikańska
	„ I i II klasy na dworcu Dworzec kolejowy
	„ Domu Żołnierza Polskiego
	„ Związku Urzędników Państwowych — Orzeszkowej
Fryzjernie	Fryzjernia p. Kossackiej Leon. — Pocztowa 1
	„ p. Przybyszewskiego Zb. — ul. Dominikańska
Księgarnie	Księgarnia Iberskiego — ul. Dominikańska

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy w Wilnie

Od 11 do 15 maja r. b. włącznie „BIAŁY JUNAK" **Dramat w 7 aktach. W roli głównej TOM MIX.**

Nad program: „Od I-ej do VIII-ej rocznicy wyzwolenia Wilna"

Film aktualny wykonany przez wileńską wytwórnię „ŚWIATFILM"

Od 16 do 19 maja r. b. włącznie „SZATAN PRERJI"

Nad program: „Piękno Wilna i jego okolic" **Pierwszy film krajoznawczy wytwórni „ŚWIATFILM" w Wilnie**

Wydawca: **Tow. Fil. „Światfilm".** Redaktor odpowiedzialny: **Romuald Kawalec.** Druk. „LUX", Wilno, Portowa 7. Tel. 203.